

Stanisław Łojek

*Nietzschego genealogia,  
czyli jak filozofuje się antysystemowym młotem  
[résumé]*

O tym, że Nietzsche był myślicielem już nie tyle nie-, ale wręcz antysystematycznym najlepiej, jak sądzę, świadczy jego antydogmatyzm, który z kolei najwyraźniej dochodzi do głosu w prowadzonym przezeń genealogicznym badaniu wartości (w uderzaniu w nie filozoficznym młotem). Genealogia ujawnia „niemożliwość” dogmatyzmu (jego brak oparcia w rzeczywistości), wskazując na niemożność udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, „czym są?” nasze najwyższe wartości: każda z nich jest nośnikiem różnorodnych, zmieniających się w czasie znaczeń; dogmatyczne ustalenia, oparte na „wierze w istnienie przeciwieństw”, są sprzeczne z faktycznym porządkiem rzeczywistości, w którym każda rzecz istnieje we wzajemnym powiązaniu ze wszystkimi innymi rzeczami; przeciwstawiają się również rzeczywistej psychofizycznej jedności człowieka; i negują nieuniknioną perspektywiczność wszystkich naszych wartości oraz, bardziej ogólnie, poglądów na świat. Przytoczone zarzuty wobec dogmatyzmu nadają również kierunek pozytywnemu projektowi moralnemu samego Nietzschego, który wzywa nas nie tyle do wynajdywania i ustalania nowych wartości, co do szlachetnej ich interpretacji: szlachetnego myślenia o nich i zgodnego z takim myśleniem postępowania.